

31 03 2024r wieczorne Marian – Sprawiedliwość Boga w nas cz4

31 03 2024r wieczorne Marian – Sprawiedliwość Boga w nas cz4

Jak tam z tym wpisem do szkoły tego wspaniałego Nauczyciela? Przystąpieniem do lekcji jest śmierć. Stary człowiek nie da rady słuchać tych poleceń. Ten stary człowiek połamie, porozbija się. Zresztą tak jak powiedziane jest, że się o Niego potkną, potłuką się, bo nie da rady. Trzeba uznać swój koniec przez uwierzenie w to, że tak się stało tam i wtedy Duch Święty będzie pracować w kierunku tego, aby Chrystus był uwidoczniiony w każdym uczniu, bo Duch Święty przyszedł co zrobić? Uwielbić Jezusa w nas i pośród nas. I to jest Jego główne zadanie, by przynieść nam tą prawdę Bożą i wprowadzić nas w tą prawdę, jak też apostoł Paweł pisze, że cielesny człowiek tego nie pojmuję, duchowy już to rozumie. Duchowy wie, co się dzieje w ogóle, i duchowy człowiek jest w stanie rozeznaczyć pole bitewne, jest w stanie rozeznaczyć co się dzieje teraz, czy to jest dobre, czy złe. Pamiętacie jak Paweł napisał w Liście do Hebrajczyków, że przez długie używanie nabywamy władz poznawczych, aby umieć odróżnić, co jest dobre, a co złe i też aby umieć odrzucić to co złe, a przyjąć to, co dobre.

Jest to więc poważna rzecz, bardzo ważna. Od tego może zależeć życie tych, którzy żyją koło ciebie, żeby zobaczyli prawdziwego Chrystusa, bo opowieści o Chrystusie to są wszędzie. Na całej tej ziemi są opowieści o Chrystusie, ale mało widać Go. Dlatego ci ludzie myślą sobie, że to tylko trzeba mówić, a życie to jest już inny temat. 'A kto by umiał tak żyć, a kto by tak żył jak On, bez przesady'. Wymyślono więc, że On umarł po to, żeby zasłonić nas samym sobą, żebyśmy my grzesząc, nie byli widoczni dla Boga. Tak sobie wymyślono i ciało uznało, że to jest dobry wariant na to, żeby mówić, że wierzymy w Niego, a żyjemy sobie dalej po swojemu.

I teraz ta kolejna rzecz, którą Pan chce, to żebyśmy umieli radować się w Nim. Szczęśliwy człowiek, który umie radować się w Panu Bogu swoim. Umie korzystać z tego, co dostrzega, z czym ten Bóg przychodzi do nas w Swoim Umiłowanym Synu, gdyż w Nim zamieszkała pełnia boskości, a przez Niego i w nas, chce ta pełnia mieć swoje miejsce.

Mówiliśmy, że trzeba mieć zaliczony ten wstępny egzamin, sprawdzenie czy ten człowiek rozumie do jakiej szkoły przychodzi i czy ten człowiek będzie chciał uczyć się w tej szkole. To jest takie sprawdzenie, czy on wie, do której szkoły. Bo rozumiecie, gdyby człowiek, który chce się uczyć na piekarza, poszedł do szkoły metalurgicznej, to tak trochę; i egzaminowali by go i raptem on by stwierdził, że to nie ta szkoła przecież, oni o coś zupełnie innego pytają. Egzaminy powiedziałyby mu już, że ty zbłądziłeś, to nie ta szkoła, musisz iść do innej.

Jeżeli tu też są takie wstępne, to też sprawdzenie, czy ty wiesz, do jakiej szkoły chcesz się zapisać, czy wiesz, że ten Nauczyciel położył za ciebie życie i On chce nauczyć ciebie Boga, nie religii, tylko chce nauczyć Boga, aby każdy mógł poznać Boga. I to jest niesamowite szczęście, że to przyszło na wszystkich nas ludzi, tylko czy my to szczęście rozpoznamy, bo tak jak już nie raz mówiliśmy, że ten stary człowiek jest bardzo, bardzo przebiegły, żeby się uratować. Ma różne środki, żeby przesmyknąć się przez to, przez to, żeby jeszcze zachować życie. Potrafi pewne rzeczy przyjąć, zaakceptować, ale w życiu codziennym wie, że to nie będzie do użytku, bo człowiek poniesie szkody z tego powodu, gdyby te rzeczy tak używał na przykład. Ale tak ogólnie, to - tak, tak, to jest prawda, to jest prawda. Ale potem kiedy przychodzi,

żeby zastosować tą prawdę, człowiek wybiera zupełnie inne wyjście, bo wie, że gdyby wybrał to wyjście, to poniósłby szkody. A człowiek cielesny nie chce ponosić szkód, a więc woli usunąć to, co jest Boże, żeby móc korzystać z tego co ziemskie. Dlatego Paweł pisze o tych, co w ziemskich rzeczach szukają zadowolenia, że stanęli wśród wrogów krzyża, Ukrzyżowanego.

I mamy, że w tej szkole musimy później uczyć się, żeby się utrzymać w szkole; kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony. Ktoś dobrze zaczął, nie znaczy, że się utrzyma, jeżeli przestanie uczyć się. Niektórzy zaczęli dobrze, wszystko było dobrze, a potem stracili pierwszą miłość, na przykład. Zaczął być kłopot, bo w tej szkole jest obowiązkowa miłość. I już był kłopot; jak utrzymać tych ludzi? Pan Jezus mówi, że jak nie upamiętacie się i nie wróćcie do miłości, to wstrząsnę tym, gdzie jesteście, żebyście doszli do pokuty, do upamiętania. Potrzebna jest miłość, nie możecie tak żyć bez miłości. Pan trzyma więc tego, co zostało ustalone i On jest wierny. Jeżeli człowiek nawet okaże się niewierny, On pozostaje wierny. Musimy więc uczyć się tam, rozwijać, bo jest cel w tej szkole, że mamy być posłuszni Ojcu we wszystkim. To jest cel. Pan więc uczy nas, że wybór według ciała nie zawsze jest dobry, ale wybór według Ducha zawsze jest dobry, zawsze dobry.

I tak jak mówiliśmy, że Pan Jezus został przeznaczony przed założeniem tego świata, tego wszystkiego, na to, by stać się Ofiarą za nas grzeszników, tak też jest to niesamowitym, że Bóg przed założeniem świata postanowił, aby ci, którzy będą w Jego Synu, byli uratowani. I stąd mamy już Abła, który składa ofiarę ze zwierzęcia zabitego i Bóg wydaje o nim świadectwo, że Abel to jest mąż sprawiedliwy. Dlaczego sprawiedliwy? Myślisz sobie, a co on takiego zrobił, że był sprawiedliwy? Złożył ofiarę zgodną z tym, co chciał Bóg. To była sprawiedliwość. Kiedy my robimy to, co mówi Bóg, jesteśmy sprawiedliwi. A kiedy nie robimy tego, co chce Bóg, jesteśmy niesprawiedliwi. Bo Bóg w Swojej sprawiedliwości przed założeniem świata, zdecydował, że Pan Jezus Chrystus będzie żywą Ofiarą za wszystkich nas, abyśmy mogli być uratowani. Pierwsza więc ofiara na tej ziemi, złożona przez Abła, wskazywała na to, że ktoś położy Swoje życie za nas, podczas gdy płody rolne na to nie wskazywały. Dlatego Bóg wybrał to, co złożył Abel i okazało się, że w Liście do Hebrajczyków, w 11 rozdziale napisane jest, że Abel był mężem sprawiedliwym. Może nie raz myślałeś, a gdzie się ta sprawiedliwość okazała, co on takiego zrobił? Właśnie zrobił to, co wskazywało na Jezusa.

Jeżeli robimy naprawdę cokolwiek, co wskazuje na Chrystusa, jesteśmy sprawiedliwi. A jeżeli nie, to niesprawiedliwi, bo Chrystus przed założeniem świata został ustanowiony Ofiarą za każdego z nas. I to była ta sprawiedliwość Boża. Nim założył to wszystko, Bóg w sprawiedliwości Swojej już przeznaczył na Ofiarę Swojego Syna za nas, grzeszników. A nas, grzeszników, w Chrystusie przeznaczył na Swoich synów i córki. Niesamowite to jest. I to jest sprawiedliwość. Ale nie na zasadzie, że ja, grzesznik, będę żył dalej, tylko nie ja grzesznik, tylko Jego Syn będzie żył we mnie dalej, a ja będę pilnował, żebym nie wtrącał się w te Boże sprawy.

I zwróćcie uwagę, że człowiek, który ustępuje Panu, zaczyna odpoczywać. Człowiek, który nie ustępuje, stale szarpie się z czymś, szamocze się z czymś, bo ciało jest zawsze takie szarpane; lepiej, gorzej, lepiej, gorzej. Nigdy nie wiesz kiedy lepiej i kiedy gorzej. A u tych duchowych ludzi wszystko jest stabilne. Czy to jest zrozumiałe? Przed założeniem świata, jeszcze niczego nie było, Bóg przeznaczył na Ofiarę Swojego Syna za nasze grzechy, których jeszcze nikt nie popełnił, i nas grzeszników, którzy nigdy jeszcze wcześniej nie byliśmy, przeznaczył w Swoim Synu na synów i córki dla Siebie. To jest niesamowite! Ziemia jest konsekwencją tego przeznaczenia. Bóg wiedział co się na tej ziemi wydarzy. Ta ziemia jest tylko czasowym środkiem do tego, aby stało się to, co Bóg postanowił, nim założył niebo i ziemię. I to jest sprawiedliwe. Bóg jest sprawiedliwy.

Gdy więc ja rozumiem to, to ja też uznaję, że skoro Bóg mnie skazał na śmierć przed założeniem tego świata, to ile ja bym dobra nie zrobił, to i tak byłem skazany na śmierć, bo jedno zło, skazuje mnie na śmierć. Bóg więc sprawiedliwie obszedł się. Choćbym był, nie wiem, najlepszy z ludzi i popełniłbym tylko jeden grzech w całym swoim życiu, to też jestem skazany na gehennę, bo zapłatą za grzech jest śmierć. Zobaczcie więc jak ważna jest to sprawa dla mnie i dla ciebie, skoro Bóg pokazuje nam, że to dla Niego jest tak ważne, że nim to wszystko uczynione zostało, On postanowił w jaki sposób uratuje nas na tej ziemi. I to jest sprawiedliwe, aby Jemy ufając poddać się Jego sposobowi, Jego ustaleniu. Bóg jest sprawiedliwy. Ja jestem sprawiedliwy tylko wtedy, kiedy robię dokładnie to, co sprawiedliwy Bóg daje mi zrobić. A jeśli robię coś wbrew Niemu, to jestem niesprawiedliwy, bo robię dokładnie to, czego Bóg nie chce, żebym robił. Wiele rzeczy moglibyśmy przy tym wymienić.

Zwróćcie uwagę, że wielu wierzących ludzi dalej żyje w komplikacjach, w jakichś swoich zawiściach i myślą sobie: no, jeszcze nie jest najgorzej, są gorsi. To nie jest dobre myślenie. Jeden grzech, jest śmierć. Tak Słowo Boże mówi, że jeżeli ktoś z was by zgrzeszył, niech wyzna ten grzech. I gdy wyzna, to Bóg jest wierny w sprawiedliwości Swojej i przebaczy temu człowiekowi, aby dalej mógł żyć dla Boga. To Bóg przebacza przez moc Ofiary Swego Syna. Zobaczcie, jak jesteśmy całkowicie zależni. Nasza niezależność zupełnie padła, kiedy Bóg wydał sąd – wszystkie nasze dobre uczynki jak szata splugawiona, pisze prorok od Boga. One nic więc nie dają. Później Paweł, drugi prorok pisze, że choćbyś ciało wydał na spalenie, rozdał całe swoje mienie i choćbyś, nie wiem co tam zrobił, a miłości byś nie miał, niczym jesteś.

I znowuż mamy pierwszą lekcję w szkole Chrystusa, że nie uczynkowością, ale miłością w tej szkole nauczysz się czynić Boże dobro; w miłości do Boga i do ludzi. Bo ludzie; dzisiaj ktoś robi mi coś dobrego, bo ma taki dobry humor, a jutro zabierze mi to, co zrobił dobrego, bo już nie ma dobrego humoru. To nawet ludzie w świecie ustalili, że kto daje i zabiera, ten się w piekle poniewiera; nawet w świecie doszli do takiego zrozumienia, że tak nie jest dobrze.

Musimy zobaczyć, że nasze uratowanie jest stuprocentowe, jest pewne. W nim nie ma ani cząstki niepewności. Kto w Jezusie Chrystusie przyjął wyrok, przyjął nowe życie, nie ma cząstki wątpliwości, że ten człowiek będzie uratowany, gdyż Ojciec wie komu nas oddał. Pan Jezus powiedział: Kogo Ojciec do Mnie przyprowadzi, tego co? Zachowam, uratuję, przeprowadzę, nie stracę go. Czy to jest dobra wiadomość? Bardzo dobra. Trwać w Nim i On cię nie straci. Ludzie mogą nie wiadomo co próbować, straszyć cię, a ty trwaj w Nim tylko, nic nie kombinuj. On podjął się, żeby zrobić to, czego myśmy nie potrafili.

Sprawiedliwość Boga więc została ustalona już przed założeniem tego świata. Nim świat powstał, sprawiedliwy Bóg ustalił w sprawiedliwy sposób rozwiązanie naszych problemów. Potrzebna była tak doskonała Ofiara, żeby nas wykupić z naszego złego, zepsutego życia. O niebie można porozmawiać, bo niebo jest wspaniałe, ale dobrze jest rozmawiać wtedy, kiedy ludzie już idą do nieba. Jeżeli rozmawiasz o niebie z ludźmi, którzy tego nieba nie widzą, to dla nich to jest zupełna abstrakcja. To czego widzieć nie można, czego oko nie widziało, i ucho nie słyszało, co do serca ludzkiego nigdy nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy Go miłują, a to też pokazuje Duch Boży, który bada głębokości Boga; tym, którzy Boga miłują. Chwała Bogu za kolejną prawdę, która pokazuje nam co zrobić, żeby poznawać prawdę.

Czy miłujesz Boga za to, że On rozwiązał twój problem, usuwając ciebie? To jest właśnie niesamowite; umiłować Go za to, że usunął mnie. No tak, bo w tej miłości On wie, że ja bym sobie zawsze szkodę zrobił i bym zginął. Usunąwszy więc mnie, okazał mi najwyższy poziom miłości, a w to miejsce dał Swego wspaniałego Syna. To jest więc rzecz pewna.

1Koryntian 2 rozdział, wiersze 4-7, czytamy o tym: „*a mowa moja i zwiastowanie moje nie były głoszone w przekonujących słowach mądrości, lecz objawiały się w nich Duch i moc, aby wiara wasza nie opierała się na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Boga. My tedy głosimy mądrość wśród doskonałych, lecz nie mądrość tego świata ani władców tego świata, którzy giną; ale głosimy mądrość Bożą tajemną, zakrytą, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej.*” Żebyśmy mogli poznać to jak Bóg działa, Bóg ustalił to już przed tym wszystkim, że On da nam się dowiedzieć. To jest niesamowite. To było tajemnicze. Ludzie próbowali w to wniknąć i nie potrafili wniknąć, a Bóg odsłonił to, aby ludzie, którzy są w Chrystusie Jezusie, mogli to znać, osobiście znać tę Bożą prawdę. Dlatego Słowo Boże mówi, że duchowy człowiek rozumie to i przyswaja, cielesny zaś nie rozumie i nie przyswaja tego i próbuje kolejny raz po swojemu realizować swoje chrześcijaństwo; no teraz mi się uda. Nie uda się, bo Bóg sprawiedliwy tak ustalił, że udać się może tylko wtedy, kiedy On to robi, co się uda. Jezus mówi: Beze Mnie nic nie zrobicie. To co się uda można więc zrobić tylko dzięki Chrystusowi, kiedy On to „uda” czyni w nas, kiedy On czyni nas zdolnymi, abyśmy mogli to uczynić.

Jeżeli więc cokolwiek dobrego zrobisz, tak jak mówiłem nie raz, to dziękuj Panu nieustannie, bo On dał ci tę łaskę, że to dobro mogło się w tobie zjawić. Jeżeli komuś usłuszysz, dziękuj Panu z całego serca i nie patrz czy ten ktoś ci odda, czy nie, bo to jest już inny temat. Ty dziękuj, że mogłeś, czy mogłaś usłużyć, że mogłaś, czy mogłeś to zrobić. I to jest tak bardzo ważne dla nas, dla mnie i dla ciebie.

Ewangelia Jana 15, 16: „*Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.*” I znowu mamy podobne Słowa, które mówią o tym, że my zostaliśmy wybrani przez Pana, apostołowie zostali wybrani przez Pana, a wiemy, że nim ich wybrał, całą noc był na rozmowie u Ojca i po rozmowie z Ojcem wybrał tych, aby oni byli Jego apostołami, wiedząc, że jeden z nich, którego wybierał, to był zdrajca. To było wiadome więc już od początku; nim to się wydarzyło, już było wiadome; jest to opisane w Biblii.

Mamy więc wszystko ustalone. My teraz musimy tylko w tym Bożym programie zająć swoje miejsce, aby dokonywały się Boże dzieła w tobie i we mnie. Musimy wdzięcznym sercem należeć do Boga, z całą świadomością, że niczego dobrego nie nauczymy się, gdy my będziemy zajmować swoją pozycję w tej Bożej sprawie; nie nauczymy się nic dobrego. I później mieć obiekcje do siebie, czy tam mówienie o sobie w zły sposób, czy myślenie: no, może Bóg mnie nie kocha i nie chce; to później jest tylko efekt odrzucania tych prostych nauk Pańskich. Już ustalone zostało przed założeniem świata, że Bóg w Chrystusie przeznaczył wszystkich do uratowania. Bądź w Chrystusie; przeznaczył w Chrystusie, a więc kto jest w Chrystusie, jest uratowany. Noe w arce, a my w Chrystusie. Jest to konieczne więc, by być w Chrystusie. Bóg woła wszystkich ludzi; idźcie na cały świat i głoscie ewangelię, mówi Jezus. A kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony. Idźcie więc i mówcie ludziom o Bożym rozwiązaniu dla was. A kto to rozwiązanie zaakceptuje, ten będzie uratowany, ta będzie uratowana. Nie ma co przerzucać winy na kogokolwiek, że jakby ludzie się zmienili, to ja miałbym możliwość. W złym świecie dzieci Boże wychowują się w godny Boga sposób. I to jest dla mnie i dla ciebie coś bardzo ważnego.

Nieustannie też mówimy o pewnej bardzo ważnej sprawie, która też dla nas musi znaczyć, że w Bożej sprawiedliwości, Bóg podjął decyzję, że kończy nasze wszystkie starania o to, żeby Bogu się podobać, przez śmierć na krzyżu, a w Chrystusie dopiero daje nam to, co się Bogu podoba, abyśmy byli coraz bardziej podobni do Jego Syna Jezusa Chrystusa. To musi być w naszym myśleniu – jestem tu po to, żeby Jego Syn był coraz bardziej widoczny w tobie, czy we mnie. To jest ewangelia Jezusa Chrystusa, abyśmy byli na podobieństwo Syna. Syn jest obrazem Boga, my mamy być obrazem Syna. Poprzez Syna mamy powrócić do obrazu Boga, który utraciliśmy w Adamie i Ewie. I dla mnie i dla ciebie to jest piękna

sprawiedliwość, że Bóg w ten sposób z nami obszedł się. A więc chwalmy Boga za Jego sprawiedliwość i poddawajmy się tym, aby też sprawiedliwie patrzeć na to, co się dzieje i sprawiedliwie rozsądzali rzeczy, na które napotykamy, aby nie czynić niczego pochopnie i pod wpływem jakichś emocji, ale wszystko czynić zgodnie z zamysłem Pana, będąc trzeźwymi, będąc świadomymi tego, że na tej ziemi trzeba zawsze być czujnym i trzeźwym, trzeźwą.

1Tesaloniczan 5,9.10: „*Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli.*” Zawsze więc żyli z Nim. Używajmy tego w sposób taki, jak to jest napisane, zachęcam was do tego. Nie traćcie czasu na szamotanie się z jakimiś emocjami, to szkoda czasu, to nic nie pomoże. Podejść do tego w sposób taki – Bóg postanowił, żeby zbawić na ziemi wszystkich tych, którzy będą słuchali Jego Syna. Chcę uczyć się tego, co On mówi. Czytaj, przyjmuj to i zobaczysz jak to Słowo działa, ale przyjmuj je, poddawaj się temu Słowu i zobaczysz jak Ono działa. Bo gdy mówi Bóg, to Słowo to ma w sobie życie. To nie my ożywiamy Słowo, to Słowo ożywia nas. Ono ma w sobie życie. My nie mamy w sobie życia, Ono ma w sobie życie. Słowo ma w sobie życie i czyni to, z czym zostało posłane. Dlatego Bóg mówi, że kiedy On posyła Słowo, to Ono zawsze czyni to, z czym zostało posłane, nie wraca puste. Tak samo Pan Jezus jako Słowo, które stało się Ciałem, nie wrócił pusty, ale wrócił pełen nas, pełen zdobyczy, którą my jesteśmy.

Cóż tu jeszcze? Wiele rzeczy moglibyśmy omawiać, ale nie będziemy omawiać ich wszystkich na ten czas. Myślę, że sporo spraw poruszyliśmy. 1Piotra 3, 12: „*Albowiem oczy Pana zwrócone są na sprawiedliwych, a uszy jego ku prośbie ich, lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią zło.*” Zwróciliście uwagę, że Abrahamowi, ojcu wiary naszej, zostało poczytane to za sprawiedliwość, gdy co on zrobił? Gdy widząc całą niemożliwość, uwierzył Bogu, że to co niemożliwe, jest możliwe. I poczytano mu to za sprawiedliwość. Jeżeli my wierzymy, że Bóg, który postanowił, żeby posłać Swego Syna i przez Niego nas postanowił zbawić, i my wierzymy Bogu, jesteśmy już sprawiedliwymi, bo przyjęliśmy Boże rozwiązanie. I wtedy Bóg słucha sprawiedliwych. Tylko przyjąć Jego rozwiązanie, nic więcej nie trzeba. Tak jak Paweł napisał w Liście do Hebrajczyków – Bóg daje dzień odpocznienia, a tym dniem odpocznienia jest Chrystus i my w Nim mamy odpocząć od dzieł swoich, jak Bóg od Swoich. Chrystus czyni wszystko według woli Ojca w nas ludziach.

Chwalmy Pana nieustannie, bo On potrafi, chwalmy Go. Nigdy nie chodźmy i nie mówmy: A, to nieudane, tamto nieudane. To nie jest chwalenie Pana, to jest chwalenie diabła. Mówmy, że nasz Pan wszystko potrafi. Niemożliwe jest, że gdy ja wierzę w Niego, żeby mi się nie powiodło. Niemożliwe. On nie pozwoli, żeby ci, którzy Mu ufają, byli zawstyżeni. Nie pozwoli. On ma odpowiednie siły i odpowiednią śmiałość, On ma wszystko, co jest potrzebne, abym był zwycięzcą w każdej sytuacji, w każdej. On jest Dawcą. Daje, mam, wygrywam. Nigdy się nie spóźnia, nigdy się nie spieszy. Kiedy więc ufam Jemu, kiedy wierzymy Mu, możemy być spokojni.

Druga konieczna rzecz jest taka, że skoro On cierpiał, to i my cierpieć będziemy. Musimy pamiętać, że cierpienia po tej stronie nowego życia, są czymś naturalnym na tej ziemi, gdyż co? Ismael, ten urodzony z ciała, stale atakuje tego urodzonego z Ducha; Paweł opisuje to w Liście do Galacjan. I dlatego, to co mówimy, że nie tyle świat jest atakującym dzieci Boże, co ci, którzy mienią się wierzącymi, należącymi do Boga. Oni są atakującymi, oni mają poczucie, że też są dziećmi. I dlatego wielu, wielu spalili na stosach, wielu. Ale to jest to, że nowy człowiek jest niezrozumiały dla tych, którzy żyją w starym człowieczeństwie jako chrześcijanie. Nowy człowiek jest niezrozumiały. Jego pragnienia, jego plany są dla tych ludzi przesadą. Oni uważają, że to jest przesada, i że tego w ogóle nie potrzeba. Wystarczy, że wierzysz i już wszystko masz. Tylko zakłócasz ludziom spokój. Oni są spokojni, wiedzą, że są zbawieni, bo przyjęli Jezusa, a ty im mówisz o jakiejś śmierci, o całkiem innym życiu? Jesteś więc niebezpieczny, zabierasz

spokój. A jeśli zaczną to robić i przez uczynkowość będą chcieli wejść do nieba, to co wtedy będzie? Lepiej, żeby wzięli się za uczynkowość, niż siedzieli i robili złe rzeczy i myśleli, że do nieba trafią. Już lepiej to, żeby chociaż coś dobrego na tej ziemi zrobili. A później też, żeby zobaczyli, że wszelkie dobro, które jest wieczne, to jest tylko w Chrystusie Jezusie. Ale lepiej niech czynią coś dobrego. Dlaczego mają czynić zło? Pan mówi, że kto by wam podał kubek zimnej wody, chłodnej wody, z powodu Mnie, nie będzie mu to zapomniane. Lepiej niech czynią dobro tym, którzy do Boga należą. Mamy więc cierpienia. Gdy kto cierpi, ten porzuca swoje złe postępowania, czy inne rzeczy.

Potem mamy przedstawiony sąd Pana Jezusa w Mateusza, 25 rozdziale, kiedy On zasiada jako Syn Człowieczy na Tronie Sądu i zaczyna sądzić, i mówi do tych ludzi: Pójdźcie do Mnie sprawiedliwi, którzy czyniliście dobro. A oni mówią: Kiedy myśmy to czynili? Kiedy uczyniliście to jednemu z tych najmniejszych, Mnie to uczyniliście. Mówi więc do sprawiedliwych: Gdy coś czyniliście dobrego ze względu na Mnie, to Mnie to uczyniliście i to jest sprawiedliwe. Czyńmy wszystko dla Pana, wszystko w Jego Imieniu, to jest sprawiedliwe. Nie czyńmy tego w swoim imieniu, oczekując od ludzi, że przez to będą nas lepiej widzieli, że będą nas szanowali. Tego nie oczekujemy w ogóle, Czyńmy to dla Imienia Pana, żeby Pana szanowali, Pana czcili, uwielbiali. A my? Cóż my? Gdyby nie On, to byśmy żyli w świecie i gubili swoje życie w różnych głupich rzeczach. Dzisiaj wiadomo co byśmy robili, odgrywali to, co się dzieje.

Ewangelia Jana 7,24: „*Nie sądzcie z pozoru, ale sądzcie sprawiedliwie.*” Jeżeli więc cokolwiek osądzamy, sądzmy sprawiedliwie, czy ten człowiek robi to z powodu Jezusa, czy robi to z powodu własnego imienia. Czy to, co czyni, ma oddać chwałę Panu Jezusowi, czy chwałę ma zebrać ten człowiek. Sądzmy sprawiedliwie, widząc owoc życia Chrystusa Jezusa, sądzmy sprawiedliwie, a nie lekkomyślnie. Pan nie chce, żeby sprawiedliwi sądzili lekkomyślnie, tak jak im to wpadnie do głowy. Musimy wiedzieć, że sprawiedliwi nie żyją już jak świat. Ich życie to Chrystus. Oni nie potrzebują używać Biblii, żeby ułatwiać sobie cielesne życie, oni potrzebują Biblię, by poznawać Pana i żyć jeszcze głębiej kosztownością Chrystusa.

W Liście do Tytusa 2, 11-14: „*Albowiem objawiła się łaska Boża, zbawienna dla wszystkich ludzi, nauczając nas, abyśmy wyrzekli się bezbożności i światowych pożądliwości i na tym doczesnym świecie wstrzemięźliwie, sprawiedliwie i pobożnie żyli, oczekując błogostawionej nadziei i objawienia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud na własność, gorliwy w dobrych uczynkach.*” On to właśnie uczynił w tym kierunku i my chcemy przyjąć ten sprawiedliwy kierunek, że kiedyś robiliśmy wiele rzeczy złych, niedobrych, a teraz możemy robić to, co jest godne Boga. Wydawajmy więc owoc godny upamiętania. Przyjmijmy w tej szkole ten sposób oczyszczania się, uświęcania się. Nie ścierania się z sobą. Jeżeli dzieje się coś między nami, co pokazuje, że ktoś nie żyje już tu dla Jezusa, ale żyje dla swoich zadowoleń, powinniśmy napominać się, mówić: Słuchaj, przecież Jezus umarł po to, żebyśmy nie żyli dla siebie, ale dla Niego. Żyjmy więc dla Niego. To nie jest napominanie, które chce pokazywać, że ty jesteś złym człowiekiem. To jest tylko, żebyśmy przypominali sobie nawzajem, co się stało, jaka jest sprawiedliwość wierzących ludzi. Naszą sprawiedliwością jest Pan. I tak jak zaczęliśmy – On jest naszą sprawiedliwością. Jeżeli my porzucimy Go jako sprawiedliwość, gubimy się. Możemy nazywać się chrześcijanami jakiegokolwiek rodzaju, najlepszymi z najlepszych, mającymi najlepsze rozpoznania biblijne, umiejący wykazać Księgę Objawienia, Daniela, Ezechiela, wszystko wytłumaczyć, jakbyśmy wszystko wiedzieli, a jeśli nie ma Jego życia, to jest nic nie warte, to jest oszukiwanie. Diabeł jest mądry, on przechytrzył nawet Salomona i on potrafi z Biblii wyciągać takie obrazy, które będą nęcić to ciało i będą powodować, że człowiek będzie czuł się w nich naprawdę zadowolony, ale tam nie będzie prawdy. To jest oszust. I dlatego stwarza takie wizje przed ludźmi, żeby ich zwieść, oszukać.

A my pamiętajmy – sprawiedliwy z wiary, przez to, że uwierzyłem. To jest rozwiązanie. Ja umarłem. Koniec, Marian. Dalej ma być Chrystus. A kiedy tylko pojawi się Marian, to musi być ukrzyżowany. Ty też tak myśl o sobie. I kiedy tylko ty, na krzyż. Nie możesz przeszkadzać Panu być uwielbionym w tobie. Chcesz Jego uwielbić. Jego miłujesz bardziej niż siebie. Masz pewne zwycięstwo. Sprawiedliwi będą zawsze wysłuchani, bo w sprawiedliwej sprawie dzisiaj żyjemy, aby było widać, że Bóg jest sprawiedliwy. Amen.